Cena numeru 10 groszy

NOWINY PODLASKIE

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem

Pismo bezpartyjne, wychodzące dwa razy tygodniowo, poświęcone interesom Podlasia

Abonament wynosi zł. 2,50 kwartalnie.
Ceny ogłoszeń: za mm 1 łamowy 10 gr., w tekście 20gr., na I. stronie 30gr. dla poszuk. pracy 50% taniej, tabelaryczne i fantaz. 50% drożej.

Red. i Administracja: BiałaPodl., Warszawska8

Redaktor i Wydawca: Edward Szymkowiak.
Redakcja czynna codziennie od 5—7 po poł.
Filja Redakcji w Terespolu:
ul. Szesowa 38, p. St. Jaskulski od g. 18-20-ej.

Rok I. Biała Podlaska, niedziela 19 lipca 1931 r. Nr. 30.

L. O. P. P. i patrjotyzm.

Corocznie LOPP występuje z tygodniowym apelem na rzecz krajowej obrony lotniczej. O ile miasta okazują jakie—takie zainteresowanie tą akcją, o tyle większość naszych środowisk wiejskich jest niemal zupełnie obojętna w tej tak ważnej dla państwa naszego sprawie. Pełnię odpowiedzialności za ten, kompromitujący objaw obywatelskiego analfabetyzmu ponoszą panowie-inteligenci, rozrzuceni na terenach wsi polskich. Ostatni „tydzień lotniczy" dał dowody, że wielu panów—inteligentów wiejskich uważa współdziałanie w szeregach LOPP jako gest osobistej łaski, jako narzucone i niepotrzebnie absorbujące zajęcie, na które taki pan—inteligent wiejski może machnąć ręką.

Intryga przeciwpaństwowa czy głupota? Przecież jeszcze nie struchlały doszczętnie ciała tych którzy życie swoje poświęcili idei niepodległości narodowej jeszcze zbieramy datki na uporządkowanie mogił bohaterów 1914 - 1920r. Jakim prawem można lekceważąco traktować akcję obrony kraju? Jak można korzystać z prerogatyw wolnego i zabezpieczonego obywatela i szerzyć publiczne zgorszenie obojętności państwowej?

Za dużo mówi się o materjalistycznym egoizmie naszego ludu wiejskiego. Żmudną i rzetelną pracą zdobywa lud wiejski swe mienie i rozumie potrzebę zabezpieczenia dorobku narodowego przed najazdem i grabieżą.

Co możemy spodziewać się od mas wiejskich, jeżeli ci i owi panowie — inteligenci wiejscy dają w tym wypadku haniebny przykład abnegacji? Co rzec o takim panu, który nawet nie raczy gdzieś—tam na płocie lub ścianie domu wywiesić nadesłanego mu plakatu LOPP, leni się rozmówić z ludźmi o groźnem niebezpieczeństwie najazdu lotniczego trajkocze publicznie o „nieustającej żebraninie na różne hopki — szopki" i przetrzymawszy 2-3 tygodni owe tuzin przekazanych mu znaczków LOPP, odsyła ten wielki — bo sięgający 3 lub 5zł. — ładunek materjałów kwestowych z powrotem? Czy można takiego pana — inteligenta nazwać takiem i uczciwym obywatelem kraju?

Z przykrością trzeba stwierdzić, że pewna część naszych panów inteligentów wiejskich okazuje przerażające ubóstwo i myśli społecznej i uczuć narodowych. Ich inteligencja tak żywo przypomina wizerunki Guronosów i Zygo'ów, że nie jest w stanie przesłonić tych kreacji ani modno — parafjańska elegancja, ani okocimsko—monopolowe seansy w miejscowych bruderniach i przybytkach własnych, ani naiwna imitacja ludzi kulturalnych i wykształconych. Bo czem—prócz ciemnoty umysłowej wytłumaczyć jegomościa, który „miamożność" zalecać podczas wyborów do izb ustawodawczych listy opozycji rządowej, lecz milczy, gdy nastanie tydzień LOPP i albo śmie judzić, iż rząd ciągnąc podatki, powinien sam wszystko załatwić. Naiwidoczniej pod wpływem podwyższonej temperatury czasu szare zwoje mózgowe takich panów całkiem zżółkły i dla tego emanują tego rodzaju chinszczyzną pojęć społecznych. W interesie państwa wypada owym żółto mózgowcom zaaplikować odpowiednie serum normalnego stosunku do własnego narodu.

Błędem jest mniemanie że akcję na rzecz obrony lotniczej uniemożliwia obecny kryzys gospodarczy. Wobec zmniejszenia zasobów pieniężnych —rozpiętość zbiórki powinna być dwu krotnie, trzykrotnie i pięciokrotnie szerszą; złotówkę, która dawniej złożyło 5 osób, niech dziś złoży osób 20, lecz niech

złoży, ponieważ jest to nieokreślony żadnym kryzysem obowiązek obywatelski. Jeżeli gromadzenie funduszów drogą składek publicznych na inne cele może podlegać rygorowi osobistego widziemisię, to akcja L. OPP pozostaje zawsze sprawą bez zastrzeżeń. Ponieważ wszyscy mieszkańcy Polski korzystają z przywilejów obywatelskich wszyscy—bez różnicy narodowości, wyznania i stanu społecznego — muszą spełniać obowiązki, jakie nakłada chwila bieżąca. Rozumujemy, iż nie chce być pasożytem Rzeczypospolitej ani Żyd, ani Niemiec, ani Rusin Wyjątek stanowią tylko wrogowie naszego państwa których trzeba się pozbyć lub stłumić. Najwyższy czas, ażeby interes bezpieczeństwa państwowego a w danym wypadku bezpieczeństwa lotniczego przemówić zrozumiałym dla wszystkich językiem. Odrodzona Rzeczpospolita nie może być stara—szlachecką utrzymanką z czyjejś tam łaski z czyjegoś tam sercowego oredownictwa: to nasz dwór i kasztel rodzinny — on dla nas, my wszyscy w nim i dla niego, wolno nam dużo, bardzo dużo mówić o potrzebach i bolączkach społecznych, ale obrona kraju musi jednoczyć wszystkie nastroje i orjentacje. I z wschodu i z zachodu huczą zdecydowane zapowiedzi najazdu.

W pierwszych dniu czerwca b.r. 150,000 niemieckich Stahlhelmowców manifestowało w prastarym Wrocławiu o jak najrychlejszy zabór Śląska, Wielkopolski i Pomorza.

Potężna organizacja „Deutscher Ostmarkenverem" zbiera publicznie w całej Rzeszy Niemieckiej składki na przygotowania do „nieuchodzącej rozgryfki (Entscheidung) z Polską.

Państwo niemieckie jest upstrzone setkami hangarów, lądowisk, wytwórni i szkół lotniczych; przepełnione fabrykami i składami gazów trujących i najróżnorodniejszego sprzętu wojennego.

Antypolska propaganda niemiecka chwieje podstawę traktatów i praw międzynarodowych.

Komunizujący wschód rosyjski ostrzy pod niemieckiem kierownictwem swe szpony i zapowiada walkę.

Czyżby o tem wszystkiem nie wiedzieli niektórzy panowie — inteligenci wiejscy?

A może tylko chwilowo o tem zapomnieli — wśród nawału pracy i interesów własnych?

Więc przypominamy że w naszych czasach obrona lotnicza jest zasadniczą obroną kraju. Przypominamy, że aczkolwiek „tydzień lotniczy" już minął, to jednak LOPP kontynuje swoją działalność przezwszystkie dni roku i każdy uczciwy obywatel Rzeczpospolitej powinien być członkiem LOPP, czy to rzeczywistym czy wspierającym; kogo nie stać na 50—groszową składkę miesięczną, ten da tylko 10 groszy miesięcznie. Rosyjski „Osoawiaci m" liczył w 1930r. przeszło 6 000,000 członków. Nasza LOPP o 608 000 członków — w porównaniu z tego rodzaju organizacjami Niemiec i Rosji jest sympatycznym... liliputem.

LOPP stanowi teren zadokumentowania lojalności obywatelskiej i sali naszego patrjotyzmu, więc okażmy to czynem.

Tadeusz Karpinski.

Kto winien?

Stosunki w pożarnictwie konstantynowskim.

Oczywiście stosunki w pożarnictwie w powiecie konstantynowskim — godne są uwagi jak to słusznie było zaznaczone w nr. 27 „Nowin Podlaskich" Celem dokładniejszego oświetlenia tej sprawy i wykazania kto jest winien temu, nie od rzeczy będzie powrócić jeszcze chociaż w kilku słowach do tego tematu.

Jeżeli straże; konstantynowska i janowska nie były przy pożarze w Wólce Polinowskiej to jedynie z przyczyny braku (Konstantynowskiej — zupełnego dosłownie braku) środków lokomocji, Zrozumiałem się staje, że nie jest to wina straży, jeżeli czynniki powołane do dbania o bezpieczeństwo publiczne, jak; Urząd Gminny, Magistrat, Związek Okręgowy Straży, a przedewszystkim władze administracyjne — obowiązkiem których jest dbać o to, ażeby Straże pożarne miały zabezpieczone środki lokomocji — nie spełniły tego elementarnego obowiązku, pozostawiając, Straże bez żadnych środków lokomocji, tembardziej, że Straż Konstantynowska, już od kwietnia 1930 r. nie posiada żadnych środków lokomocji i i walczy stale o zdobycie takich, drogą ciągłego zwracania się do wyżej wymienionych instytucji

Sądzę, że autor artykułu o pożarze w Wólce Polinowskiej wiedział o tem, że winą za nieprzebycie straży do groźnego pożaru szukać trzeba gdzie indziej a nie w samych strażach.

Społeczeństwo zaś w podobnych wypadkach jest samo winne, chociażby przez swoją bierność i małe zainteresowanie się strażami, nie starając się dopomódz takowym w zdobyciu odpowiednich środków lokomocji, chociażby drogą kategorycznego żądania od wyżej wskazanych czynników, ażeby tak poważne i nie cierpiące zwłoki sprawy nareszcie definitywnie załatwiono.

Nie wątpię, że p. Inspektor Ubezpieczenia na powiat Konstantynowski zechce zainteresować się tą kwestją.

Przedstawiciele policji powiatowej mogliby dużo ułatwić strażom, gdyby ściśle przetrzegali rozporządzenie porządkowe

p. Wojewody Lubelskiego z 8 lipca 1930 r. o zabezpieczeniu od Pożarów (Dz. Woj. nr. 24 z dnia 12. 7. 1930 r.)

Nie „dziwne stosunki" lecz karygodne są w pożarnictwie pow. Konstantynowskiego, ponieważ takie lekceważenie nietylko mienia, a w wielu wypadkach życia ludzkiego możemy nazwać czynem nieobywatelskim.

Ciekaw jestem, jak na te stosunki zareagują władze wojewódzkie?

Przecież mamy przy Okręgowym Związku Straży Pożarnych pow. Konstantynowskiego specjalnego instruktora pożarnego, który tymi sprawami winien się zająć, jako jednostka specjalnie powołanado tego.

„Nowinom Podlaskim" należy się uznanie, za energiczne zajęcie się największemi bolączkami życia społecznego, nawet w innych powiatach to też rzesze nowych Czytelników stale przybywają. Umiały one zająć w krótkim czasie poważne stanowisko, tak, że stają się prawdziwę opinją publiczną.

Ja i inni strażacy — ochotnicy, z pow. Konstantynowskiego pozostaniemy już zawsze z uznaniem dla Redakcji.

Obserwator.

P. S. Od Redakcji — Dziękując za słowa uznania jeszcze raz podkreślamy, iż z raz obranej drogi się nie wrócimy.

Służymy i strzeżymy interesów Podlasia a mamy jeszcze ogromny zakres działania.

Nowy podział terenu m. Białej-Podl.

Pan Burmistrz zakomunikował w Radzie Miejskiej, iż zgodnie z uchwałą Rady z dn. 16. V. r. b. prot. Nr. 12, przekazującą Komisji Techniczno Budowlanej projekt miejscowych przepisów policyjno budowlanych do zaopinjowania, celem przesłania władzom nadzorczym do zatwierdzenia w myśl art. 4 ustawy budowlanej z dnia 16. II 1928 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 23 poz. 202 — Komisja projekt przyjęła z pewnemi zmianami i występuje na Radę Miejską z wnioskiem o zatwierdzenie go.

W związku z powyższem pan Burmistrz wyjaśnił, iż pod względem zabudowania cały obszar miasta podzielony zostaje na następujące strefy:

a. Strefa I mieszkaniowa o zabudowaniu zawartem ogniotrwałem średnim, ograniczona Placem Wolności.

b. strefa II mieszkaniowa o zabudowaniu zawartem ogniotrwałem niskiem względnie półotwartem ograniczoną ul. Brzeską do Nowego Rynku, Grabanowską do Nowego Rynku Prostą od Narutowicza do Więziennej Przechodnią, Wąską, Ciasną, Janowską, do Artyleryjskiej, Szkolnym Dworem, Piłsudskiego od Garncarskiej, Pocztową, Krótką, Budkiewicza, Jatkową, Kraszewskiego, Reformacką, Łazienną, Browarną Narutowicza, od Prostej do Elektrowni.

c. strefa III mieszkaniowa o zabudowaniu luźnem ogniotrwałem niskiem względnie półotwartem ul. Warszawską, — stroną północną do końca terenów państwowych, strona południowa na głębokość 50 metr. do wysokości uliczki dzielącej tereny koszar artyleryjskich od terenu koszar 34 p. p., Brzeską od Nowego Rynku, do kolejki wąskotorowej Janowską od Artyleryjskiej do Cmentarnej, Łomaską od Elektrowni po stronie wschodniej do przejazdu Kolejowej, po stronie zachodniej do ul. Sportowej, Artyleryjską, Garncarską, Piłsudskiego od Garncarskiej do Piłsudskiego, włącznie, Prostą od Więziennej do Cmentarnej, Cichą, Nową, Rolniczą do Przechodniej, Narutowicza, od Prostej, do Przechodniej, włącznie tereny zamkowe, ul. Witoroska, do Placu Trzech Krzyży, Zielioną do ul. Małą, Sportową, Małą, Kolejową, Kosciuszki, i Stacyjną.

d. strefa IV przemysłowa o zabudowaniu ogniotrwałem, przeznaczone na wszelkie zakłady przemysłowe, ograniczona ul. Dokudowską, Łomaską, stroną zachodnią od Sportowej, do posesji p. Czarnego włącznie stona wschodnia od przejazdu do posesji tartak Piżyca włącznie Towarową Samolotową, terenami tartaków Gesko, terenami młyma parowego Związku Ziemian, terenami Odpadków Siderskich w promieniu 500 metr. od krańcow lotniska

e. strefa V mieszkaniowe o zabudowaniu luźnem ogniotrwałem i nieogniotrwałem o charakterze wiejskim, obejmując części miasta nie wchodzącej w skład jednej z wymienionych stref I — IV. —

Nad powyższą sprawą wywiązała się dyskusję, w której zabierali głos Radni P. P: Z. Muszynski, Wajsman, Gruszecki, Krasucki, Serafinowicz i Moczulski, poczem zgłoszone zostały poprawki do projektu miejscowych przepisów policyjno budowlanych:

Celem uzgodnienia poglądy p. Burmistrz zarządził 5 ciu mit nutową przerwę, poczem po przerwie poddał pod głosowanie poprawkę Radnego p. D. Wajsmana o zaliczeni przedmieścia Wola za wyjątkiem strefy przemysłowej do strefy V ej.

Za powyższą poprawką wypowiedziało się 4 przeciw 10 przy 5 wstrzymujących się od od głosowania, wobec czego poprawka ta upadła.

2 poprawka Radnego p. D. Wajsmana o zaliczenie do strefy V następujących części miasta:

a) ul. Janowska i Piłsudskiego do Gancarskiej.
b) ul. Grabanowska i Brzeska do Nowego Rynku,
c) ul. Narutowicza do Jatkowej do Elektrowni Miejskiej.
d) ul. Warszawska do szpitala Św. Karola Boromeusza.

Wobec tego, że poprawkę tę wnioskodawca cofnął. Przewodniczący Burmistrz przystąpił do głosowania.

Poprawki radnego p. Z Muszyńskiego, o zaliczenie do strefy V o zabudowaniu ogniotrwałem i nieogniotrwałem całej ul. Witoroskiej.

Za przyjęciem tej poprawki wypowiedziało się głosów 6 przeciw przy 9 wstrzymujących się od głosowania, wobec czego poprawka ta została przyjęta.

W końcu Rada Miejska jednogłośnie uchwaliła projekt miejscowych przepisów policyjno-budowlanych wraz z przyjętemi poprawkami.

Gawędy naszego Jasia.

Kochani „Nowiniarze"! Kiedy znów zawitałem do tej „naszej" Białej, w której tyle hałasu ludzie robią o nic, to nie od tego jestem, żeby Was nie pozdrowić naszem staropolskiem przysłowiem „Szczęść Boże"! powiedzcie, co u Was się nie robi? Kiedy przejrzałem kronikę bialską w „Nowinach Podlaskich" aż się zadziwiłem, co to nasza Biała za miasto. Prawdziwa Warszawa — oczywiście bez kabaretów tramwaji i asfaltów. Zato mamy w Białej swój swoisty „asfalt" na cześć którego można napisać całe poematy i specjalny podręcznik jakimi środkami otrzymać można przy wojskowej komisji kontrolnej kategorji „D" lub „E". Niechże taki poborowy pojedzie kilkakrotnie wozemroboczym w ostrym tępie po bialskim asfalcie, to komisja poborowa wszystkie części wewnętrzne ciała osobno wyjąć może bo „wiązania" się przerwały; dlatego może i Kasa Chorych ma tyle klientów. Prawda, że niema tego złego, co by na dobre nie wyszło?

Gdzież to zajechałem. Chciałem mówić o kronice a piszę o asfalcie. Otóż co do kroniki bialskiej nie ustępuje ona w niczem Warszawie. Mamy mężatki na stanowiskach zarobkujących, przeróżne imprezy, wesołe miasteczka, bankiety pożegnalne i powitalne (byłbym skłamał — powitalnych niebyło szkoda byłoby znowu pole do popisów swego oratorstwa) mamy głośne na całą Polskę procesy o spowodowanie awantur przez same „kwiatki i lilijki" inteligencji (do których zaliczono i Kowali i ślusarzy) mamy morderstwa, kradzieży i pożary, mamy afery oszukańcze korupcyjne „ciężkie likwidacje" banków i spółek, fałszowanie weksli, a jakże, prąd XX wieku jednem słowem mamy wszystko — tylko... tylko co? — Pieniędzy nie ma. Niema ich robotnik niema kupiec niema rzemieślnik, nie mają ich banki a ma ich... „czarna giełda"

Stolica nad Krzną ma swoją giełdę? A jakże! Zapytaj się pierwszego lepszego w chałacie jakie tranzakcje się najlepiej załatwia, a wyliczy ci wszystkie instytucje, przedsiębiorstwa i handle których papiery mają swą wartość, a jednak przy realizacji tychże 20 — 30 % straci sz, bo taki kurs..

Są rzeczy ciekawe na naszem terenie, na które zwrócę uwagę w następnym liście, tymczasem miejcie w dobrej pamięci

Waszego

Jasia.

Sprostowanie.

W odpowiedzi na błędne informacje, udzielane przez p. Andrzejczuka w Nr. 29 Nowin Podlaskich, czynię następujące wyjaśnienie. Żadnej spółki z p. Otulińskim nie zawierałem, tylko udzielałem informacji temu panu, jak również innemu biuru przy ul. Brzeskiej, o parę majątkach na kresach, gdyż chodzi mi rzeczywiście o to, by małorolni gospodarze polscy mieli na uwadze tańsze ziemie na kresach i tam się osiedlili. Jeżeli jakiś Grzelak w poszukiwaniu ziemi na kresach straci na podróż nie 50 a 30 zł., bo tyle kosztuje bilet tam i z powrotem to winą jego nieroztropności, że się udawał po informacji do osób, które jego nie umiały dokładnie poinformować. Jak daleki jestem od narażenia kogoś na podobne straty, może służyć to, że Zającowi, Kimiukowi z Wolinny oraz Kropiwcowi z Wisek, sam w tych dniach powetowałem koszty podróży po 30 zł, aby pojechali i zobaczyli, gdy chcą kupić na kresach. Paszkwil p. Andrzejczuka nie jest niczem innem jak tylko sprytną reklamą swej osoby, bo potępiwszy bezzasadnie bliźniego, w końcu swego artykułu dodaje, że „poszukujący ziemi na kresach mogą otrzymać należytych informacji tylko w biurze Drobnych Rolników". Owszem, niech informują, ale innym nie ubliżają. Względem osób, które w błąd wprowadziły Redakcję „Nowin Podlaskich", i użyły uchybiające mnie wyrażenia, odpowiednio zareaguję.

Ks. D. Bączkowski.

KRONIKA

Biała Podl., 18 lipca 1931 r.

Kalendarzyk.

Sobota 18 — Szymona z Lipni. Kamila
Niedziela 19 — Wicentego a Paulo
Poniedziałek 20 — Czesława, Hieron.
Wtorek 21 — Daniela praksedy Wiktor.
Środa 22 — Marji Magdaleny

Dzieci z Niemiec w Białej.

Dnia 5 bm. przybyło 50 chłopców z Niemiec (Berlin, Hamburgu, Bremeny Hanoweru) i zostali ulokowani w szkole na Woli, gdzie warunki są do-

bre Przedewszystkiem dużo przestrzeni, powietrza i swobody. Gospodynia całej kolonji jest p. Piotrowksa, a kierownikiem nauczyciel p. Ziniuk, który z zamiłowaniem oddaje się całkowicie młodzieży, i pracy polonizacyjnej. Chłopcy czują się dobrze a humor zakowski tryska na każdym kroku. Obszerniej napiszemy później.

Pożar w olejarni

dn. 15 bm. godz. 2.3o wybuchł pożar w olejarni Frydmana Symchy, przy ul. Plac Wolności Nr. 19 budynek zaś stanowiący własność Chaima Rubinsztejna również przy ul. Plac Wolności Nr. 19. w Białej Podl. Pożar powstał z niewiadomej przyczyny, prawdopodobnie z podpalenia celem otrzymania wyższej stawki asekuracyjnej. Zaalarmowana natychmiast straż pożarna miejscowa pożar zlikwidowała.

Spalił się tylko walce i młynek do mielenia. straty wynoszą około 1ooo zł Frydman Symcha asekurował swą olejarnię na 1ooo dolarów i jak dotychczas ustalono że nosił się z zamiarem podpalenia takowej i w dn. pożaru wyjechał do Łomaz i powrócił w nazajutrz i narazie został zatrzymany.

Kradzież na wsi.

W dniu 11. b.m. mieszkaniec wsi Wiski gm. Huszcza Czarnecki Józef zameldował na post. PP w Huszczy, że w nocy z dn. 7 na 8 b.m. z komory, która znajduje się w stodole, zostało skradzione 25 kg. słoniny 1 mtr. przenicy. 4 worki swojej roboty i 1 lina, ogólnej wart. 1oo zł. przez Ludwika Czarneckiego, Edwarta Rudzkiego Ludwika Jarockiego. i Tylickiego Józefa zam. we wsi Wiski gm. Huszcza, którzy do winy się przyznali.

Kradzież roweru.

W dniu 14 lipca r.b. z przed sklepu spożywczego przy ul. Łomaskiej nr. 12 na szkodę Słoneckiego Kazimierza został skradziony rower, wartości 1oo zł. Sprawca nieznany.

Przyczyna Pożaru w Husiance.

W dniu 2o r.b. po przeprowadzeniu dochodzenia ustalono że pożar na kol. Husianka gm. Dobryn w czasie którego spaliły się zabudowania Turskiego i i nych, powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez nieznanego osobnika, który przechodząc koło stodoły poszkodowanego porzucił niedopalonego papierosa z machorki pod ścianę gdzie leżała słoma.

Gromy zabijają ludzi i niszczą w osiedla w pow. Konstantynowskim.

W ub. sobotę, 11 lipca w Witoldowie, pow. Konstantynowski grom zabił kobietę i spowodował spalenie domu mieszkalnego.

Dziwny kierunek obrał sobie grom w tym samym dniu, który uderzył w Borsukach w dom mieszkalny i uśmiercił znajdującą się w nim kobietę, nie powodujący ani pożaru, ani innych szkód.

14 bm. grom uderzył w Serpelcach w dom mieszkalny powodując pożar i zabijając również kobietę.

Tragiczny splot — 3 gromy zabrały życie 3 kobietom.

Zawody pływackie w Białej.

Ruchliwy Związek Podoficerów Rezerwy w Białej, pragnąc zapoznać szersze warstwy społeczeństwa o doniosłości sportu pływackiego przeróżnych okolicznościach i warunkach, urządzi w drugiej połowie sierpnia ro. pierwsze na terenie Białej, Zawody o nagrody i mistrzostwo Białej. Życzący wziąść udział w zawodach pływackich, zechcę zgłosić się w niedziale 19 bm. o 1o rano na pływalni Związku przy moście kolejkki wąskotorowej, gdzie przyjmowane będą zapisy i udzielane wszelkie informacje co do trenigów i innych przygotowań.

„Nielegalny" sekwestrator u komornika.

W nocy z dnia 16 na 17 bm do Kancelarji Komornika p. Kośiacza nieznani sprawcy, przez przecięcie sztaby żelaznej dostali się przez okno i wynieśli 3 stoły na podwórze a tam „wysekwestrowali" 12oo zł. gotówka przedtem jeszcze zatruli psa Protestowane weksle pozostawiali, więc cieszyć nie warto,

Wielka kradzież w gm. Kostomłoty.

W nocy z 15 na 16 bm. na szkodę Jana Kozanczuka z Okczyna, gm. Kostomłoty, który przybył przed miesiącem z Ameryki. za pomocą otworzenia drzwi zamykanych na zasuwę skradziono kufer i wyniesiono na drogę po otworzeniu tegoż zamka skradziono 2.55o dolarów, 2 zegarki: 1 złoty i 1 pozłacany 1 pierścionek złoty, oraz ubranie i obuwie wartości około 6oo dolarów, razem straty wynoszą 3.155 dolarów.

—o—

ROZKŁAD JAZDY

Podajemy nowy rozkład jazdy obowiązujący od 15 maja r. b.;

Z Białej Podl. odchodzą pociągi osobowe:

Do Warszawy na dw. Wschodni: o godz: 0,59. 4,15. 9.20. 18,22. na dworzec główny **12.07.**

Tylko do Siedlec o 15,25.

W strone Brześcia Centralnego o godz. 0,43, **1,29,** 5,46, 10,58, 14,13, 19,33.

Tłustym drukiem podaliśmy czas odjazdu pociągów przyspieszonych (taryfa zwykła) — kurjerów niema.

Zawody piłki nożnej.

W dniach 18 i 19 po południu na boisku 34.pp odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami: WKS i 9. baon telegr. z Brześcia.

Z przedstawienia na rzecz powodzian w Jabłecznej.

W ubiegłą niedzielę odbyło się przedstawienie amatorskie w Domu Pracy w na rzecz powodzian wileńskich urządzone przez koło młodzieży Wólki Zabłockiej, którego całokształtem prac kieruje p. nauczycielka Helena Patarowa. Przy urządzeniu tego przedstawienia położył dużo wysiłku i poświęcił swoje zdolności p. Abramczuk kierownik techniczny budowlany szkoły w Zabłociu i przedstawiciel firmy „Inż. Godlewski" Jest to miły przykład iż na każdej placówce można służyć i dać oświatę młodzieży wiejskiej, która musi wyrosnąć na światłych obywateli państwa.

Na program tego przedstawienia złożyły się „X Pawilon" „Marcowy kawaler" i program muzyczny, który również był zorganizowany przez pana Abramczuka. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Przy tem należy podkreślić, iż się to pierwsze uświadomienia narodowego w tym zakątku, które wypadły b. Dobrze przemawiają żywo w „X pawilonie" o naszych zmaganiach się o wolność i byt państwa jak również w muzyce zapominając obecnych z pięknem naszego hymnu narodowego i z duszą naszego żołnierza — bohatera zaklętą w pieśniach legjonowych.

Cześć siewcom zdrowych ziarn! —

Obecny

Półkolonje letnie.

Staraniem Magistratu bialskiegoodbywają się rok rocznie pół kolonje letnie dla dzieci wątłego zdrowia. Organizacja na szerszą skalę napotyka na duże trudne trudności. „Toz" żydowskie towarzystwo dobroczynności urządza oddzielne półkolonje Szczegółowe dane o tych kolonjach w nast. nr.

CZYTAJCIE!

„Nowiny Podlaskie"

jedyne bezstronne pismo, idące odważnie po linji tępienia zła tam, gdzie ono będzie.

„Nowiny Podlaskie"

demaskując obłudę, stały się okiem i wyrazem opinji publicznej, bo podjęły bezwzględną walkę o jasną prawdę.

„Nowiny Podlaskie"

chętnie zamieszczą Wasze spostrzeżenia — wesołe czy smutne.

Czytajcie i piszcie do „Nowin Podlaskich."

„Nowiny Podlaskie"
nabyć można

w Białej Podlaskiej
w nast. kioskach:

p. Kawe, plac Wolności róg Warszawskiej
p. Piotrowski ul. Łomaska nawprost Witoroskiej
p. Gawrysiuk, ul. Łomaska za przejazdem
w Terespolu — **w filji Redakcji** lub w kjosku p. Kowalskiej.
w Łomazach — restauracja p. Zaniewicza.
w Piszczacu — kjosk,
w Tucznej — p. Sobierajski.
w Rossoszu — urząd gminny,
w Janowie — Magistrat.
Kościeniewicze — urząd gminny
Kodeń — p. Pawlak, sekr. gm.

Ceny zboża w Białej.

W spółdzielni Rolniczo Handlowej „Rolnik" płacono w dniu 14 lipca 1931 r. następujące ceny za sto kg.

żyto	23.—	—	—
pszenica	29.—	—	
owies	27.—	—	—
jęczmień	—	—	—

BILETEM WIZYTOWYM

każdego przedsiębiosstwa handlowego przemysłowego czy rzemieślniczego — są jego druki firmowe. Druki wszelkiego rodzaju, zwłaszcza reklamowe, wykonują starannie i pomysłowo, służąc odpowiedniemi wzorami i projektami — — —

PODLASKIE ZAKŁADY GRAFICZNE „PZG"
Biała Podlaska, ul. Warszawska 8.

Drukiem i Nakładem: „PZG", E. Szyinkowiak, w Białej Podlaskiej.